Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 87 | Wtorek, 18 listopada 1941 r. | Rok I

101.600 jeńców sowieckich w walkach o Krym

Kercz w ręku wojsk niemiecko-rumuńskich

Dotkliwe straty lotnictwa angielskiego w Afryce

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 18. 11. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 17 listopada:

Jak już doniesiono w specjalnym komunikacie, wojska niemieckie i rumuńskie zdobyły wczoraj po zaciętych walkach miasto portowe Kercz. Część wschodnia półwyspu Krym znajduje się więc w całości w naszych rękach. Liczba wziętych w toku walk pościgowych i szturmowych na Krymie jeńców zwiększyła się w międzyczasie do sumy 101.600. Obok wielkich strat w walkach naziemnych, poniósł nieprzyjaciel przy podejmowanych próbach przeprawienia swych wojsk przez cieśninę Kerczeńską ciężkie straty, zadane mu przez lotnictwo.

Skutecznych ataków dokonywały formacje lotnictwa bojowego i myśliwców przeciw skoncentrowanym wojskom i kolumnom transportowym oraz lotniskom i kolejom w rejonie Moskwy i Wołogdy.

Moskwa i Leningrad były ubiegłej nocy bombardowane.

U wybrzeży Anglii zatopiły samoloty bojowe w dzień mniejszy statek handlowy. Jeden frachtowiec został przez bombę uszkodzony.

W czasie ataku niemieckich eskadr bojowych na angielskie lotnictwo w oazie Dżarabub, o którym wczoraj komunikowano, została zniszczona wielka ilość nieprzyjacielskich samolotów, w tym także kilkomotorowe bombowce.

W walkach powietrzych w Afryce Północnej zestrzelono bez własnych strat dwa angielskie bombowce i dwa myśliwce.

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA 18. 11. — Naczelne Dowództwo Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 16 listopada: Atakując Sewastopol, wojska niemieckie zajęły jeden z silnie rozbudowanych i zacięcie bronionych fortów. Lotnictwo bojowe wspierało w walkach o Sewastopol i Kercz wojska lądowe, atakując umocnienia, statki i urządzenia portowe. Celnymi bombami trafiono sowiecką kanonierkę i dwa wojskowe transportowce. W rejonie Tychwina wzięły 2 tylko kompanie pionierów 113 punktów oporu.

Na wodach dokoła Anglii lotnictwo bojowe zatopiło u Wysp Owczych i na wschód od Peterhead 2 statki nieprzyjacielskie o łącznej pojemności 7.000 ton. Dwa dalsze większe statki zostały ciężko uszkodzone celnymi bombami. Samoloty bojowe bombardowały za dnia bombami ciężkiego kalibru huty w Middlesborough. Ataki lotnicze kierowały się ostatniej nocy także na urządzenia portowe wschodniego i południowo-zachodniego wybrzeża wyspy.

Podczas nocnej potyczki niemieckich sił patrolujących z brytyjskimi łodziami pościgowymi w Kanale, zatopiono ścigacz nieprzyjacielski. Zatopienie drugiej łodzi pościgowej jest prawdopodobne. Własne jednostki bojowe nie poniosły żadnych strat.

W Afryce północnej niemieckie samoloty bojowe bombardowały z dobrym skutkiem pozycje bunkrów pod Tobrukiem i brytyjską bazę lotniczą w oazie Dżarabub.

Nieprzyjaciel przedsiębrał nocy ubiegłej bezskuteczne ataki lotnicze na północno-zachodnie tereny wybrzeża. Jeden brytyjski bombowiec zestrzelono.

Lotnictwo niemieckie osiągnęło w ostatnich tygodniach dalsze sukcesy w walce przeciw sowieckim bojowym siłom powietrznym. W czasie od 1-go października do 8 listopada Związek Sowiecki stracił 2.174 samoloty. Z tego w walkach powietrznych 1.293. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 412 samolotów. Resztę zniszczono na ziemi. W tym samym czasie Niemcy straciły na froncie wschodnim 183 samoloty.

HELSINKI, 18. 11. — W dniu 16 listopada, na froncie Hanko, baterie artylerii fińskiej wzięły pod obstrzał sowieckie umocnienia polowe. Bolszewicy odpowiedzieli ogniem z dział kolejowych.

Na froncie przesmyku Karelskiego oraz nad rzeką Świr trwał niemal przez cały dzień ogień zaporowy artylerii i miotaczy granatów. Na zachodnim odcinku tego frontu wielu żołnierzy sowieckich przeszło na stronę wojsk fińskich. Na wschodnim odcinku frontu fińskiego miała miejsce zwycięska lokalna akcja bojowa; zdemolowano tam 100 sowieckich bunkrów polowych.

BERLIN, 18. 11. — We wschodniej części Morza Śródziemnego bombowce włoskie zatopiły trzy angielskie parowce.

RZYM, 18. 11. — W Afryce Wschodniej w okręgu Gondaru trwają zaciekłe walki. Na Morzu Śródziemnym samolot włoski storpedował statek angielski.

Kto będzie następcą Huntzingera

PARYŻ, 18. 11. — W Vichy odbył się w obecności marszałka Petain pogrzeb zmarłego tragiczną śmiercią, generała Huntzingera. Pogrzeb odbył się na koszt państwa. Wzięli w nim udział także przedstawiciele rządu i armii niemieckiej.

VICHY, 17. 11. — W tutejszych kołach politycznych czynione są najrozmaitsze przypuszczenia w sprawie następstwa na stanowisku ministra wojny. Jako kandydat wysuwany jest między innymi nadkomisarz w Syrii i głównodowodzący francuskich sił zbrojnych generał Dentz, jak również głównodowodzący wojsk marokańskich gen. Juin. Inne źródła komunikują, że rząd francuski poczyni starania u rządu niemieckiego o zwnlnienie przebywającego w niewoli generała Giraud, który obiąłby to stanowisko. Giraud był dowódcą 9-tej armii francuskiej w Belgii.

Litwa, Łotwa i Białoruś pod zarządem cywilnym

A. Rosenberg na czele „Ostlandu"

Gauleiter Eryk Koch Komisarzem Rzeszy dla Ukrainy

BERLIN, 18. 11. — Adolf Hitler wydał rozporządzenie, aby we wschodnich rejonach, zajętych ostatnio przez wojska niemieckie, gdzie ukończone są działania bojowe, zorganizowana została administracja cywilna, której zadaniem jest jak najszybsze ustalenie i zachowanie ładu publicznego i życia społecznego. W myśl rozporządzenia Kanclerza Hitlera, władze administracyjne na tych terenach podlegają ministrowi Rzeszy reichsleiterowi Alfredowi Rosenbergowi, który został przez Adolfa Hitlera mianowany ministrem dla okupowanych terenów wschodnich. Na stanowisko jego zastępcy, Kanclerz powołał gauleitera dra Alfreda Meyera.

Na razie zaprowadzono zarządy cywilne na obszarach byłych wolnych państw Litwy i Łotwy oraz częściowo na terenie Białorusi. Wspomniane obszary tworzą Komisariat Rzeszy „Ostland" (Kraj Wschodni).

Na stanowisko komisarza Rzeszy „Ostlandu" Kanclerz Hitler desygnował gauleitera i nadprezydenta Henryka Lohse.

Podobnie w niektórych częściach Ukrainy zorganizowano zarządy cywilne. Na stanowisko Komisarza Rzeszy dla Ukrainy Kanclerz desygnował gauleitera i nadprezydenta Eryka Kocha.

W celu studiów

BERLIN, 18. 11. — Wczoraj przed południem przybył do Berlina przywódca chorwackiej służby pracy, Halla, celem zwiedzenia urządzeń służby pracy w Niemczech

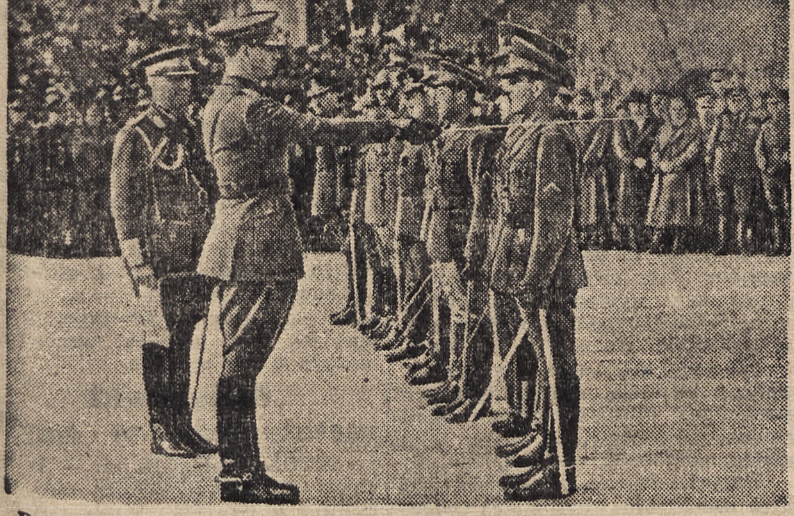
Okręty sowieckie internowane w Turcji

Protest Ankary przeciw propagandzie sowieckiej

LAHTI, 17. 11. — Do jednego z portów tureckich zawinęły pierwsze trzy sowieckie okręty wojenne, które zostaną według prawa międzynarodowego internowane. W związku z tym poseł angielski w Turcji odwiedził ministra spraw zagranicznych Saracoglu i odbył z nim dłuższą konferencję. W tureckich kołach politycznych podkreślają, że rząd turecki zastosuje w tym wypadku właściwe przepisy międzynarodowe, według których sowieckie statki handlowe mogą płynąć przez Dardanele, sowiecka flota wojenna natomiast nie zostanie przepuszczona i będzie internowana po 48 godzinach.

Równocześnie przykłada się wielką wagę w Ankarze do odwołania z Turcji posła sowieckiego oraz attache wojskowego. Sprawy te uważa się za związane z losem floty sowieckiej na Morzu Czarnym. W nocie skierowanej do ambasady sowieckiej rząd turecki zażądał ograniczenia propagandy sowieckiej w Turcji, a przede wszystkim propagandy, która obraża państwa, będące w przyjaźni z Turcją i która mogłaby naruszyć dobre stosunki Turcji z państwami trzecimi. Próba wydania specjalnych wydawnictw propagandowych angielskich w związku z wystawą książek w Ankarze, została przez rząd turecki udaremniona.

40 marynarzy sowieckich, należących do załogi holowników i uzbrojonych motorowców, którzy wylądowali na wybrzeżu tureckim, zostało aresztowanych.



Przy pięknej pogodzie w promieniach słonecznych odbył się wmarsz do Bukaresztu oddziałów rumuńskich, które walczyły w Bessarabii, na Bukowinie i pod Odessą. — Król Michał II. odznacza zasłużonych oficerów.

W Afryce nic szczególnego

Komunikat włoski

RZYM, 18. 11. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku 17. 11. podaje m. in.:

W Afryce północnej nie wydarzyło się nic szczególnego. Podobnie w rejonie Gondaru, po zaciekłych walkach, o których już doniesiono, dzień minął spokojnie.

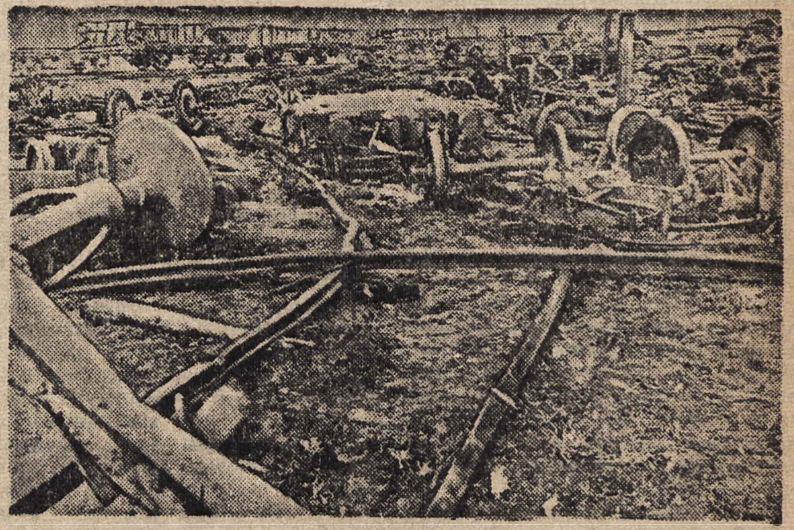
Lotnictwo nieprzyjacielskie zrzuciło bomby na Dernę, powodując uszkodzenie budynków. Celny pocisk spadł na szpital, ofiar nie zanotowano jednakże. Nad terenami Marmarici zestrzelono samolot nieprzyjacielski, który spadł, płonąc

RZYM, 18. 11. — W ciągu ubiegłego tygodnia lotnictwo angielskie operujące w rejonie Śródziemnomorskim, straciło według informacyj agencji Stefani, ogółem 49 samolotów bombowych i myśliwskich.

SZTOKHOLM, 18. 11. — Dwa brytyjskie lotniskowce, „Illustrious" i „Formidable", które dopiero po wybuchu wojny zostały oddane do użytku, znajdują się obecnie w warsztatach amerykańskich, w celu naprawienia szkód, jakie zadały im samoloty państw osi.

Przeszło 3 miliony głosów na Antonescu

BUKARESZT, 18. 11. — Plebiscyt w sprawie programu pracy rozwojowej nakreślonego przez marsz. Antonescu przyniósł wynik w postaci 3,391.160 głosów „tak", oraz 65 głosów „nie". Sukces ten podkreśla prasa rumuńska z prawdziwym zadowoleniem, zwracając uwagę na wielką liczbę biorących udział w głosowaniu, co stanowi zarazem dowód, jak bardzo marsz. Antonescu zjednał sobie popularność wśród ogółu ludności rumuńskiej.



To były kiedyś pociągi z amunicją nim dosięgły je bomby niemieckie.

Plecami do leaderów

Opozycyjne nastroje, które godzą również w autorytet Churchilla

Lizbona, w listopadzie.

W ostatnich dniach października na Trafalgar Square w Londynie próbowała przemawiać przed ogromnym tłumem zgromadzonych miss Ellen Wilkinson, jedna z najpopularniejszych mówczyń londyńskich. — Nie dopuszczono jej jednak do głosu. Z tysiąca robotniczych piersi wyrwał się okrzyk: „Precz z mówczynią!" Głos miss Ellen, choć silny i donośny, nie mógł zgłuszyć wydobywających się z tłumu pod jej adresem skierowanych okrzyków i, jak donoszą korespondenci angielscy, niefortunna prelegentka musiała opuścić trybunę, nie zdoławszy wypowiedzieć ani jednego słowa. — A przecież jeszcze przed kilkoma miesiącami miss Ellen Wilkinson była jedną z najulubieńszych osób w świecie londyńskiego ruchu robotniczego. Robotnicy z Jarrow, północno - wschodniego, bardzo biednego obszaru Anglii, który należał do jej okręgu wyborczego, nie nazywali jej inaczej, jak: „nasza Ellen". W północnej dzielnicy Londynu, w nagrodę za niezmordowane zabiegi o poprawienie złego stanu schronów angielskich, nazwano miss Wilkinson: „shelter queen", „królową schronów". Dla wielu robotników angielskich było imię tej kokiety pojęciem, które uosabiało niezmordowaną, pełną zaparcia pracę w służbie idei socjalistycznej.

Miss Ellen Wilkinson pochodziła z hrabstwa Lancastershire, była córką robotnika, pracującego w przemyśle tekstylnym. Wykształcenie zdobyła dzięki stypendium a na terenie politycznym wystąpiła po raz pierwszy jako sufrażystka, potem w roku 1915 jako rzeczniczka związków zawodowych, by w roku 1923 wejść w skład członków izby gmin. W parlamencie od razu zwróciła na siebie uwagę ta małego wzrostu, ruda, o dużym temperamencie kobieta, głównie dzięki swym mowom, które były utrzymane zawsze w ostrym tonie, i przeplatane czysto zwrotami nieparlamentarnymi. Dzięki tej właśnie właściwości swych mów miss Ellen Wilkinson odnosiła duży sukces wśród szerokich mas. Duże wrażenie wywołała swoją osobą, gdy jesienią r. 1936 wzięła udział w „marszu głodowym" na Londyn, idąc sama na czele grupy bezrobotnych. W momentach decydujących stała zawsze po stronie partii socjalistycznej i kierownictwa ruchu zawodowego, miała jednak również wielu zwolenników na „lewym skrzydle" ruchu robotniczego i wśród robotników nastrojonych komunistycznie. Może dlatego, że w czasie wojny hiszpańskiej walczyła o aktywne poparcie biorącego udział w tej wojnie „czerwonego pułku".

Gdy w rządzie Churchilla Herbert Morrison objął tekę ministra bezpieczeństwa wewnętrznego, zaangażował miss Ellen Wilkinson jako swoją sekretarkę w parlamencie. Przez ruch robotniczy było to uważane jako zręczne posunięcie, mające na celu pozyskanie sobie czynnej i popularnej wśród szerokich mas osobistości.

Dzisiaj te same szerokie masy zwracają się przeciwko Ellen Wilkinson. Podzieliła ona los innych przywódców partii laburzystów, którzy weszli do rządu Churchilla. Szefa ich, Morrisona, okrzyczano jako „niezdolnego" i obdarzonego „dyktatorskim zacięciem". Zapomniano o całej jego działalności, zapomniano o tym, że zrobił on bardzo wiele w okresie gdy był przewodniczącym rady hrabstwa londyńskiego. Rozbudował przecież szpitale, szkoły, a tym samym oświatę robotniczą, położył duże zasługi około uregulowania systemu komunikacyjnego stolicy. Ani major Klemens Attlee, obecny przywódca partii laburzystów, ani zastępca jego, były docent Artur Greenwood, obydwaj pochodzący ze sfer zamożnych, nigdy nie byli tak popularnymi jak tych dwoje pochodzących ze środowiska robotniczego: Ellen Wilkinson i Herbert Morrison. Wyniesienie się swoje zawdzięczają oboje biurokracji partyjnej. Nie masy robotnicze, ale właśnie ta biurokracja wyniosła ich, a następnie utrzymywała tak długo na wyżynach ruchu robotniczego.

Hugh Dalton, minister dla spraw wojny gospodarczej, syn nadwornego kapelana królowej Wiktorii, wychowanek zakładów w Eton i Cambridge, mimo swojej dwudziestoletniej działalności dla Labour Party, nie cieszył się zaufaniem w szerokich kołach robotniczych. Nawet Ernest Bevin, reprezentant sfer robotniczych, którego w Anglii uważa się na najbardziej wpływowego człowieka obok Churchilla i o którym mówi się, że chciał skupić w swym ręku całą władzę państwową, nawet i on wyczuwa zmianę nastrojów. Widzi, jak traci wpływ na masy robotnicze, jak zaczynają się one od niego odwracać i jak działalność jego poddawana jest krytyce. Zdaje on sobie sprawę z niebezpieczeństwa, które może z tego dla niego wyniknąć i już przygotował sobie obronę.

Ernest Bevin wie, że sfery robotnicze można prowadzić na pasku niezadowolenia ze świadczeń rządu, szuka więc sposobu, aby odpowiedzialność przerzucić na innych, a samemu stanąć raczej na czele krytyki. Dlatego też — co w Anglii jest niebywałym wprost wypadkiem — występuje on obecnie nawet przeciw swoim kolegom w gabinecie, wcale ich w swych atakach nie oszczędzając. Bardzo możliwe, że Bevinowi uda się uniknąć dzięki jego taktyce krytyki ze strony robotników, a nawet, o ile będzie mu sprzyjało szczęście, wzmocnić swój wpływ. Ale nasuwa się tu pytane, czy potrafi on w ten sposób utrwalić pozycję innych członków Labour Party, zasiadających z nim razem w rządzie. Zresztą, kto wie, czy Bevin'owi, jako człowiekowi o wybujałej ambicji, tak bardzo zależy na odzyskaniu swej popularności wśród mas robotniczych.

To, że angielskie sfery robotnicze czują się rozczarowane i odwracają się od tych ze swych przywódców, którzy biorą udział w rządzie, jest zjawiskiem, które niejednokrotnie powtarzało się w historii Anglii, a które szczególnie drastycznie wystąpiło w okresie premierostwa Ramsay'a Mac Donalda. Przebieg dzisiejszych wypadków ma wiele podobieństwa z dawnymi czasami. Przywódcy labourzystów będący członkami rządu tracą kontakt ze swoim środowiskiem i nie mogą sprostać zadaniom, jakich spełnienia od nich się oczekuje. Sprawę zaostrza jeszcze i to, że robotnicy stawiają coraz to wyższe wymagania w stosunku do rządu.

Gdy Churchill, tworząc swój rząd, wprowadził do niego przedstawicieli partii robotniczej, spodziewano się po nim w Anglii polityki czynu, energiczniejszej od kierownictwa rządu Chamberlaina. Robotnicy okazali gotowość poniesienia w tym celu daleko idących ofiar a dla podniesienia produkcji zbrojeniowej zrezygnowali nawet z niejednego ciężko przez siebie wywalczonego prawa.

Ale pochód wojsk niemieckich na wschodzie Europy spowodował rozczarowanie mas robotniczych angielskich. Zrozumiano bowiem, że i rząd Churchilla nie jest w stanie stworzyć na kontynencie Europy przeciwwagi dla potęgi niemieckiej, do tego zaś rozczarowania dołączył się i żal, że tyle poniesionych ofiar poszło — zdaje się — na marne.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L.".

„ALTMARK" POMSZCZONY

W związku z zatopieniem angielskiego kontrtorpedowca „Cossack" przypomina „BERLINER BOERSEN ZEITUNG" niesławną historię tej jednostki:

W czasie od 1 września zatopiły niemieckie łodzie podwodne sześć angielskich kontrtorpedowców, jeden z dalszych został uszkodzony przez lotnictwo. Admiralicja angielska potwierdza zatopienie kontrtorpedowca „Cossack". Utrata tej jednostki przywodzi nam na pamięć drastyczne złamanie prawa międzynarodowego przez Anglików.

Kontrtorpedowiec „Cossack" zaatakował w marcu 1940 r. okręt „Altmark" w czasie, kiedy powracał on z wyprawy pozaoceanicznej i znajdował się na suwerennych wodach norweskich we fiordzie Jössing. Komendant kontrtorpedowca „Cossack", kapitan Vian, polecił z załogi okrętu „Altmark" zamordować 8 ludzi. Napastnicy rzucili się na jednostkę niemiecką, rannych nawet, którzy starali się poprzez zamarznięte wody dostać w bezpieczne miejsce, ostrzeliwano. Piraci brytyjscy nie mogli zawładnąć okrętem „Altmark", gdyż jego dowódca, kpt. Dau, polecił zatopić tylną część statku zaraz po rozpoczęciu ataku angielskiego. Anglicy musieli się więc zadowolić wzięciem do niewoli pewnej ilości marynarzy, których umieścili na swych statkach handlowych, które jednak potopione zostały w czasie zwycięskiej walki pancernika „Admiral Graf Spee" na południowym Atlantyku. Poza tym zrabowali Anglicy osobiste mienie załogi „Altmark". Churchill mimo tego niepochlebnego wyczynu nazwał kontrtorpedowiec „Cossack" bohaterskim okrętem, którego czyny stawiają go w rzędzie zwycięskich jednostek z czasów Nelsona.

Pochwała Churchilla zachęciła kapitana Vian do nowego nieludzkiego wyczynu. Kiedy dnia 14 kwietnia „Cossack" przed Narwikiem znajdował się w bitwie z niemieckimi kontrtorpedowcami, pozwolił kapitan Vian ostrzeliwać z karabinów maszynowych i z dział bezbronnych rozbitków zniszczonego kontrtorpedowca niemieckiego, którego załoga po zatopieniu łodzi ratunkowych, płynąc wpław, ratowała się. Byli to niemieccy marynarze z kontrtorpedowca „Erich Giese", ci sami, którzy kilka dni przedtem ratowali rozbitków angielskiego kontrtorpedowca „Hunter". Nieludzkie postępowanie komendanta kontrtorpedowca do tego stopnia zachwyciło Churchilla, że przedstawił go królowi do awansu na kontradmirała. Kontrtorpedowiec „Cossack" został w dalszych walkach o Narwik ciężko uszkodzony. Dopiero po przeprowadzeniu dłuższej naprawy został on oddany znów do użytku. Sprawiedliwości stało się jednak zadość. Przez zatopienie kontrtorpedowca „Cossack" żołnierze niemieccy wyrównali swe rachunki z angielskimi brutalami, których specjalnością są napady na bezbronnych.

Poprzednicy „Arc Royal"

Galeria olbrzymów morskich ugodzonych śmiertelnie torpedą

Zatopienie angielskiego lotniskowca „Arc Royal" na Morzu Śródziemnym przywodzi na pamięć cały szereg podobnych wypadków w dziejach wojen morskich, kiedy to potężne okręty wojenne, których budowa trwała długie lata i pochłonęła bajońskie sumy, szły na dno w ciągu kilku minut od celnie wypuszczonej torpedy. Po raz pierwszy zastosowali tę broń na szeroką skalę Japończycy w wojnie z Rosją. Pierwszy nocny atak torpedowców japońskich na Port Artura, oznaczający początek działań wojennych, wykonany był przy pomocy pocisków specjalnej konstrukcji, które pewien dziennikarz ówczesny, naoczny świadek walki, tak opisuje:

„Japońskie łodzie torpedowe zaopatrzone były w żerdzie, długie na 50 stóp. Na końcu żerdzi był hak, do którego przytwierdzony był dynamit. Łódź taka podpływała pod statek rosyjski, dotykała go żerdzią, za pomocą elektryczności zapalano dynamit, a ten wybuchając, uszkadzał okręt". Jakkolwiek tam było z owym dynamitem na wędkach, faktem jest, że zostały wówczas ciężko uszkodzone krążowniki „Carewicz", „Retwizan" i „Pallada", a w kilka dni potem, przy ponownym ataku w czasie zawiei śnieżnej, storpedowany został „Bojarin". Później często jeszcze stosowali Japończycy z powodzeniem torpedy.

Ataki torpedowców zawsze stanowiły groźne niebezpieczeństwo dla największych nawet i zaopatrzonych w najgrubszy pancerz okrętów, natomiast od czasu pojawienia się łodzi podwodnych, jako nowego oręża torpedy stały się istnym postrachem pancerników i krążowników. Łódź podwodna może dotrzeć wszędzie i dosięgnąć przeciwnika nawet w jego własnej bazie położonej daleko poza zasięgiem działania nieprzyjacielskiej floty nadmorskiej.

Pierwszego historycznego już ataku na okręty wojenne dokonała niemiecka łódź podwodna „U-9" niebawem po wybuchu wojny, zatapiając trzema celnymi torpedami kolejno trzy nieprzyjacielskie krążowniki: „Hough", „Aboukir" i „Cressy". Wypadek ten wywołał ogromne wrażenie w sferach wojskowych całego świata. Zaczęto się zastanawiać, czy w ogóle celowym jest budowanie wielkich okrętów liniowych, skoro mogą one ulec tak łatwo zniszczeniu.

W ciągu czterech lat wojny światowej cały szereg okrętów zatonął od nieprzyjacielskich torped. Los ten spotkał m. in. rosyjski krążownik „Palladę" (zatopioną przez łódź podwodną 11. X. 1914), angielski pancernik „Formidable" i lotniskowiec „Annie Rickmers" (storpedowany przez Turków), austriackie „Wien" i „Viribus Unitis" (zatopione na kotwicy we własnej bazie przez małe łodzie torpedowe z kilkuosobową załogą). W czasie bitwy jutlandzkiej angielski okręt wojenny „Marlborough" ugodzony torpedą, musiał opuścić pole walki i z trudem tylko dowlókł się do portu.

W obecnej wojnie torpedy znalazły jeszcze szersze zastosowanie. Już 17 września 1939 łódź podwodna kapitana Schucharta storpedowała na zachód od wysp Orknejskich lotniskowiec brytyjski „Courageous" (22.500 ton), przy czym z 1200 ludzi załogi wyratowano 72 oficerów i 610 marynarzy. 14 października tegoż roku miało miejsce wydarzenie, które nabrało światowego rozgłosu: niemiecka łódź podwodna, pod dowództwem kap. Priena, przedostała się w nocy do zatoki Scapa Flow gdzie stały na kotwicy okręty tak zwanej „Grand Fleet" i wypuściła torpedę w część dziobową „Royal Oak" (29.150 ton, 1180 ludzi załogi). Po pancerniku w 20 minut nie zostało ani śladu. Druga torpeda uszkodziła ciężko stojący obok pancernik „Repulse". Trudno byłoby wyliczać tu wszystkie okręty i krążowniki pomocnicze, które spoczęły na dnie morza z pancerzem rozdartym od wybuchu torpedy.

Lotniskowiec „Arc Royal" dwa lata temu doznał już poważnych uszkodzeń i został wysłany na kurację aż do Ameryki Południowej. Po powrocie stamtąd, w następnym roku został włączony do angielskiej eskadry śródziemnomorskiej. W bitwie u Wysp Balearskich został „ranny" skutkiem ataku włoskich samolotów podobnie jak towarzyszący mu „Hood" i schronił się w Gibraltarze. Na wiosnę b. roku opuścił raz jeszcze Morze Śródziemne, aby wziąć udział w obławie na „Bismarcka", po zatopieniu „Hooda" na północnym Atlantyku, po czym wrócił do Gibraltaru a obecnie zakończył ostatecznie swój żywot.

Omega

Jak rozwiązuje kwestię żydowską Francja

okupowana i nieokupowana

PARYŻ, 18. 11. — Żydzi francuscy podlegają we Francji okupowanej dowództwu wojskowemu, we Francji nieokupowanej zaś — francuskiej radzie żydowskiej. Zasadniczo są ustawy antyżydowskie we Francji pomyślane w ten sposób, aby żydzi odsunięci zostali od życia obywatelskiego i politycznego, podczas gdy niemieckie zarządzenia wojskowe w części okupowanej praktycznie usuwają żydów od wszelkiego życia gospodarczego. Mają one więc moc natychmiastowej wykonalności, podczas gdy ustawy dla żydów francuskich w nieokupowanej części kraju wymagają zatwierdzenia przez statut żydowski.

Ogólne zarządzenia antyżydowskie dotyczą spisów i kontroli. Przy czym ustalone zostało, że liczba zamieszkałych w Paryżu dorosłych żydów wynosiła w swoim czasie 113 tys., do których doliczyć należy jeszcze około 30.000 dzieci.

Liczba ta tak znikoma tłumaczy się tym, że w lecie zeszłego roku wielu żydów uciekło i nie powróciło z części nieokupowanej do swoich mieszkań paryskich. Z tych 113.000 pozostałych dorosłych żydów jest 28.000 dawno zamieszkałych we Francji, 21.000 cudzoziemców i 64.000 żydów zagranicznych, którzy przeprowadzili już poddaństwo francuskie. Odżydzanie firm żydowskich przedsiębiorstw z kapitałów zostało dotychczas przeprowadzone w 15 procentach, a więc na 22.000 znajdujących się we Francji okupowanej przedsiębiorstw żydowskich tylko 3300. Załatwienie tych spraw trwa dlatego tak długo, że w wielu wypadkach udział kapitału żydowskiego jest nieznaczny lub żydzi starają się dowieść, że pochodzenie danego kapitału jest nieżydowskie, sprawdzenie czego wymaga długotrwałej i skrupulatnej kontroli. Poza tym konta żydowskie zostały zablokowane.

Zawody, które zmuszają do obcowania z klientelą, zostały dla żydów zamknięte, również zajęcia publiczne jak dziennikarstwo, teatr, radio, giełda, bankowość, reklama, film.

Ustawa francuska określa jako żyda osobę pochodzącą z 3-ch żydowskich przodków, którzy przynależeli do żydowskiej wspólnoty religijnej, lub osobę, która sama przyznaje się do przynależności albo pozostaje w związku małżeńskim z żydem.

Szczotka ryżowa

Aby wygrać wojnę

nie są Anglii potrzebne działa ani czołgi, zaś samoloty stały się zupełnie zbyteczne. Jest natomiast konieczne, co innego, a mianowicie... żydzi.

Tak właśnie sądzi mr. Mirelman, członek (i to nieodrodny) tejże nacji, który pisze w brytyjskim dzienniku kolonialnym „Standard", iż Anglia bez żydów nie wygra wojny.

Nie zajmowalibyśmy uwagi Czytelników takim „standartowym" szlagierem; ciekawe jest jednak twierdzenie owego pana, że „Anglia powinna zrozumieć, iż prowadzi wojnę żydowską".

Wobec tego należy wszem wobec przypomnieć dzieje opisywanej przez Flawiusza pierwszej wojny żydowskiej... jak również znane przysłowie: „wiedzie się, jak żydowi na wojnie!"

Długo będzie żył

w myśl ogólnie znanego zabobonu, wice-prezydent Argentyny dr. Castillo, uśmiercony w podstępny sposób przez agencję „United Press".

Nie wiemy, czy wiadomość o nieistniejącym zamachu na życie dr. Castillo należy uważać za nieporozumienie, czy też za... pobożne życzenie?

W powieści brukowej „Krystyna", wychodzącej przed wojną w zeszytach, ktoś dokonywa zamachu za pomocą gęsi, nadzianej prochem.

„United Press" posłużyła się w tym celu ...kaczką nadzianą dynamitem.

Zajęcie majątku Dymitrowa

SOFIA, 18. 11. — W związku z procesem o zdradę i sabotaż przeciwko Dymitrowowi państwo bułgarskie żąda odszkodowania w wysokości 15 milionów lew. Z tego powodu wzięto w zastaw majątek głównego spiskowca, G. M. Dymitrowa, przedstawiający wartość trzech milionów lew, jak też i majątek współobwinionych w tym procesie.

Świętówki metalowców w Anglii

SZTOKHOLM, 18. 11. — W następstwie ubytku dowozu rudy metalowej ze Szwecji i z pewnych części Afryki północnej brak stali w angielskim przemyśle wojennym przybrał takie rozmiary, że od jakiegoś już czasu musiano wprowadzić przymusowe dni świąteczne.

Z DNIA

Komunikacja pocztowa z Wileńszczyzną

(m) Jak nas informuje Dyrekcja i Inspektorat Urzędu Pocztowego Lwów 1, ludność cywilna może wysyłać do Estonii, Łotwy i Litwy oraz Wileńszczyzny kartki pocztowe oraz listy o wadze nie przekraczającej 250-ciu gramów, z tym jednak, że należy je nadawać w urzędach pocztowych; znaczki winno się naklejać dopiero po porozumieniu się z urzędnikiem pocztowym.

B. województwo białostockie tworzy osobny obszar pocztow administracyjny obsługiwany przez Niemiecką Służbę Pocztową Białystok (Deutsche Dienstpost Bialystok) — natomiast b. województwa poleskie i wołyńskie podlegają pod względem administracyjnym Niemieckiej Służbie Pocztowej Ukrainy (Deutsche Dienstpost Ukraine). Do miejscowości znajdujących się na tych obszarach przyjmuje poczta na razie tylko przesyłki urzędowe, z tym jednak, że do niektórych z nich (głównie na Wołyniu) można już nadawać także korespondencję prywatną. W sprawie tej można się informować w urzędach pocztowych.

Sowieckie cechowania nie są ważne

(m) Zgodnie z zarządzeniem, dalsze stosowanie sowieckich znaków stemplowych jest zakazane. W związku z tym znajdujące się w obrocie i handlu przedmioty ze szlachetnych metali z sowieckimi cechami (oznaczającymi zawartość złota i srebra) należy do dnia 15-go grudnia b. r. przedłożyć Urzędowi Probierczemu (ul. Grottgera 4) celem przecechowania tych przedmiotów znakami obowiązującymi w Gub. Gen. Przecechowanie jest bezpłatne; po 15-tym grudnia przedmioty znalezione przy kontrolach probierczych, a posiadające tylko cechy sowieckie, ulegną, jako niecechowane, konfiskacie.

Dziś zaciemniamy:

Początek 16.55
Koniec 7.50

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. Pola Knisz — Proszę zgłosić się w Polskim Komitecie Pomocy (Kopernika 5), który jest już w posiadaniu Pani listu.

WP. W. Nowak — Świadectwa moralności wystawiają odpowiednie Urzędy Dzielnicowe. O wydaniu duplikatów świadectw maturalnych przez sekretariaty b. gimnazjów nic nam nie wiadomo.

WP. K. Zimmermann. — Sprawa odszkodowań wojenych nie jest jeszcze w Galicji aktualna.

WP. Marta Manner, L. Lech. — Rejestracja osób pochodzenia niemieckiego odbywa się w Ratuszu pokój 80 — Policja Kryminalna pl. Halicji 15.

„Konsument". — List przesłaliśmy władzom.

W ciężkich chwilach życia pomaga

Polski Komitet Pomocy

(J) W poczekalni Polskiego Komitetu Pomocy grupa ludzi formująca się w „kolejkę". Różne twarze, różni ludzie — elegancko ubrane panie, siwi emeryci w podniszczonych paltotach, opatulone w chustki kobiecinki z przedmieścia i oni: młodzi ludzie o smutnych zniszczonych twarzach i znużonych oczach — jeńcy wojenni. Przyjęcia rozpoczynają się o 10-ej, lecz już od dwu godzin otwierają się wciąż i zamykają drzwi wejściowe. Każdy, kto przekracza próg, przychodzi z nadzieją, że tu mu pomogą, wskażą właściwą drogę postępowania, radą lub pomocą wybawią z kłopotów, wesprą, uspokoją...

Otwierają się drzwi i fala słonecz nego światła uderza w szary półmrok korytarza — wchodzi kierownik oddziału

porad prawnych

— Kiedy ja nareszcie będę mogła wyjechać do domu, do Warszawy? Muszę koniecznie wrócić, bo tu wy czerpałam już ostatnie zasoby.

Postaramy się ułatwić pani wyjazd i to jak najprędzej, jeśli jest to rzeczywiście niecierpiąca zwłoki konieczność — pada odpowiedź — bo proszę pamiętać, że potrzebujących biletu na przejazd koleją jest bardzo dużo, między innymi znaczna ilość oswobodzonych jeńców, a liczba przepustek na jazdę koleją udzielanych nam przez Komendę Transportu, jest niewielka.

— Ależ ja muszę koniecznie, nie mam już ani grosza!

— Dobrze. Wobec tego proszę zgłosić się jutro, postaramy się prośbę uwzględnić.

Następna pani opowiada długo i zawile o swych tarapatach mieszkaniowych.

— Gdzie zwrócić się, aby otrzymać z powrotem meble zarekwirowane jeszcze przez bolszewików? — rzuca w końcu pytanie.

— Sprawy te należą do kompetencji działu meblowego przy Urzędzie Kwaterunkowym, ze względu jednak na to, że meble te są obecnie używane przez inną osobę, która odmawia ich zwrotu, powinna pani złożyć skargę sądową. Ze swej strony postaramy się, ponieważ nie włada pani językiem urzędowym, wystosować odpowiedni pozew.

Z odpowiedzi tej i obietnicy poparcia korzysta przysłuchujący się jakiś niemłody już pan, który rezygnując z wyłuszczania swej, widocznie podobnej sprawy, rzuca na odchodnym: „Tak, to rzeczywiście sprawa, którą tylko sąd może rozstrzygnąć. Trzeba jeszcze przez kilka dni być cierpliwym do czasu aż sądy zaczną działać".

— Panie mecenasie — pada nieśmiała prośba — jestem zwolniony z niewoli, pragnę wrócić w rodzinne strony, do Leżajska, ja tylko tak „przechodem" we Lwowie, nie znam tu nikogo, przenocować nie mam gdzie, ani kęsa chleba w ustach... Czyby nie dało się...

— Skierujemy pana na nocleg do schroniska, prócz tego otrzyma pan pieniądze na zakup biletu kolejowego i zapomogę w gotówce.

— Jestem bezrobotną. Utrzymuję dwoje rodzeństwa, rodzice zaginęli podczas wojny — żali się 19-letnia panienka — jestem w bardzo ciężkich warunkach, wszystkiego niedostaje, grosza brak... ale najważniejsze, gdybym mogła gdzieś pracę...

— A co pani umie?

— Szyć umiem trochę, haftować. Mogłabym przy gospodarstwie...

— Dobrze. Umieścimy panią w szwalni, którą za kilka dni uruchomiamy. Proszę przejść do przyległego pokoju, tam wciągną panią na listę pracownic. Prócz tego może pan. dostawać obiady dla siebie i rodzeństwa w naszej kuchni ludowej.

— Proszę pana — wicy zabrali mi męża, zamordowali brata, wywieźli matkę i ojca całą rodzinę, pozbawili mnie mieszkania, w czasie rewizji w domu ograbili mię z biżuterii i pieniędzy. Żyłam w nędzy i upodleniu, za to tylko, że brat był posterunkowym polskiej policji — pada tragiczne oskarżenie z ust pani w żałobie, na której twarzy, pięknej niegdyś, malują się ślady cierpień — Proszę mi pomóc. Gdybym chociaż mogła dowiedzieć się, co z mężem, gdzie są rodzice...

— Zrobimy wszystko, co tylko będzie w naszej mocy...

I tak przesuwa się długi szereg osób, z których każda przyniosła tu ze sobą ciężar bólu, troski, zmartwienia i niepewności.

...Chwilowo nie — mówi p. K., kiedy i my z kolei interpelujemy go kilkoma zapytaniami, dotyczącymi całokształtu pomocy i porady prawnej, jakiej udziela Polski Komitet Pomocy — do 20-go wstrzymaliśmy wypłatę zapomóg ze względu na szczupłość funduszów, jakimi w tej chwili rozporządzamy. W ubiegłym miesiącu, jednorazowe

dotacje i zasiłki,

jakie udzieliliśmy zgłaszającym się, wyrażały się sumą 14.956 zł. Ponieważ subwencje nie wystarczają, a stopniowo musimy stawać się samowystarczalni, zwracamy się więc z apelem do wszystkich Polaków Lwowa o składanie ofiar. Apel nasz, jak dotychczas, znalazł już pewien oddźwięk w naszym społeczeństwie, konieczne jest jednak, aby w akcji charytatywnej wzięli udział wszyscy w miarę swych możliwości. Aby uniknąć chaotyczności w tej akcji dobrowolnego opodatkowania się, wyznaczamy na Lwów 14 najbardziej godnych zaufania ludzi do objęcia roli opiekunów rejonowych P. K. P., którzy by z ramienia Komitetu pracowali w terenie, organizując akcję opodatkowania się wszystkich Polaków zamieszkałych w ich dzielnicy.

Jeśli chodzi o akcję pośrednictwa pracy, to dotychczas ok. 100 osobom zapewniliśmy warunki egzystencji, w zakładanej obecnie przez nas szwalni znajdzie pracę około 150 osób. W najbliższym czasie będziemy organizować przedsiębiorstwo, które zatrudnić może około 200 osób. Prócz tego interweniujemy w sprawie zorganizowania placówki teatralnej — tym samym rozwiązalibyśmy problem bezrobocia około 250 polskich artystów.

Porady prawne? — No, jak pan sam widzi, zwraca się do nas codziennie do 300 ludzi, którym w miarę możności przychodzimy z pomocą — kończy kierownik porad prawnych Polskiego Komitetu Pomocy.

Z notatnika reportera

KTO NOŻEM WOJUJE

(j) 21-letni Michał Skibicki (Marszałkowska 11) w czasie kłótni z bratem został przez niego pobity do nieprzytomności. Sąsiedzi, którzy wyrwali go z rąk rozwydrzonego braciszka, zawezwali Pogotowie. Lekarz stwierdziwszy u Skibickiego liczne rany kłute zadane nożem w okolicę klatki piersiowej i barku, przewiózł ofiarę kłótni w stanie groźnym na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Pijarów 4. Awanturniczego brata przytrzymała policja.

— W restauracji przy pl. Gołuchowskich miała miejsce scysja między kilkoma podochoconymi alkoholem gośćmi, w wyniku której użyto ostatniego argumentu — noża. Kilka cięć w okolicę klatki piersiowej i brzuch otrzymał uczestnik „towarzyskiego nieporozumienia", 33-letni Stefan Baluczak (Legionów 31), którego wezwany lekarz Pogotowia przewiózł w stanie groźnym do szpitala przy ul. Pijarów 4.

ŚMIERĆ NA JEZDNI

— 65-letnia Fr. Turkiewicz — (Kleparów — ul. Strumyk 5) została potrącona przez samochód. Wskutek doznanych obrażeń staruszka zmarła przed przybyciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do kostnicy.

— Na placu Bilczewskiego dostał się pod wóz tramwajowy 65-letni Wasyl Tatarko ze wsi Skomorowice pow. lwowskiego, odnosząc ciężkie obrażenia wewnętrzne. Wezwany lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku w stanie b. ciężkim na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Rappaporta, gdzie Tatarko, nie odzyskawszy przytomności, zmarł.

— Przy wysiadaniu z tramwaju na ul. Łyczakowskiej została popchnięta przez napierający tłum pasażerów 55-letnia Spędakowska Emeryka (Wojtowska 6), która upadłszy na jezdnię uległa złamaniu kości uda i nogi. Przybyły lekarz Pogotowia przewiózł Spędakowską w stanie groźnym na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Pijarów 4.

— Chaburska Maria, lat 36 (Kulparkowska 6) na skutek własnej nieostrożności została na placu św. Zofii potrącona przez samochód, wskutek czego doznała licznych kontuzji głowy i karku. Pierwszej pomocy udzielił ofierze wypadku lekarz Pogotowia, który odwiózł ją następnie do szpitala.

ZASNĄŁ NA ŚMIERĆ

— Na plantach przy ul. Akademickiej ułożył się do snu jakiś pijany mężczyzna, lat około 40, przy którym nie znaleziono żadnych dowodów stwierdzających tożsamość. Lekarz stwierdził u denata śmiertelne zatrucie alkoholem. Zwłoki odstawiono do kostnicy.

SPADŁA BELKA

— W czasie pracy spadła na głowę 21-letniemu I. Marienstrausowi żelazna belka. Nieprzytomną ofiarę wypadku przewiózł wezwany lekarz Pogotowia na klinikę chirurgiczną szpitala przy ul. Pijarów 4, gdzie walczy ze śmiercią.

Lwów à la minute

Mieszkaniowe brewerie

Dziś proponuję mały wypad do biura mieszkaniowego. Napewno państwo nie pożałujecie! Zresztą, nie będziemy sami: co najmniej połowa „mieszkaniowców" chodzi tam z amatorstwa, a wielu... z przyzwyczajenia. Po różnych ekwilibrystycznych sztuczkach, dostajemy się wreszcie do referenta przydzielającego mieszkania. Posłuchajmy...

— Pani inżynierzy, mój złociutki, może pan inżynier już mnie załatwi...

— Przecież pani wczoraj już dostała.

— Ja dopiru czwarty raz, pani inżynierzy... Proszy kluczy...

— Nie podoba się pani to mieszkanie?

— Ta gdzie dla mni taki zbytki i luksusy, proszy pana! Pudłoga wyglancowana, że można kark skręcić, łazienka — i wy wogóli rozpusta i obraza Boska. Ja jezdym uczciwa kubita, daj mi pan jakiś jedny stancji, tylku z gazem.

— Cóż to tak grymasicie, kobieto i zabieracie czas panu naczelnikowi i innym? Panie naczelniku, pan będzie łaskaw...

— Przecież pani też dostała już mieszkanie. Czy znowu pani nie odpowiada?

— Mieszkanie i owszem, ale otoczenie, panie naczelniku! Hołota i powiadam panu! Ja jestem wdową po aptekarzu, pan rozumie, nie mogę przecież mieszkać w takiej kamienicy...

— Ale, patrz tu, jaka hunurowa! Ta sprowadź si pani do apteki i nie zawracaj głowy!

— A pan — znowu?... Chyba już szósty raz!

— Nu jo, ali żadna klatka mnie ni konwyniuji. Tam fortepian, tam znowu...

— Przecież dziś rano dostał pan pokój z kuchnią...

— Ta to wielgi dla mni, pani dyrychtorzy.

— To może ja wezmy to mi szkani...

— A pani już trzy razy dostała klucze. Znowu się coś nie podobało?

— I owszym, podobać się podobało, ina się dziwią, że tam straszy. W tym mieszkaniu powiesił si pitnaście lat temu jedyn tryjin. A ja jezdym wdowa kubita...

— I pani znowu tu? Dalem już pięć mieszkań! Ostatnie też złe?

— A dlaczego mi pan odrazu nie powiedział, że jest tylko jedno wejście przez kuchnię? Skandal! Trzypokojowe mieszkanie! Trudno, żebym gości wprowadzała przez kuchnię! I w dodatku na trzecim piętrze...

— Racja, proszę pani, to skandal. Ja już trzeci dzień chodzę...

— I pani też ma jakieś pretensje?

— Oczywiście. Przecież wyraźnie żądałam mieszkania z fortepianem.

— Dałem pani wczoraj z fortepianem.

— Ładny fortepian. To jest pianino, proszę pana i w dodatku zupełnie rozstrojone...

(elt)

Kącik dobrej gospodyni

Pranie materiałów wełnianych

Okres zimowy zmusza nas do noszenia ubrań sporządzonych z wełny lub bawełny. Pranie takich ubrań przedstawia pewne trudności techniczne. Źle wyprana wełna kurczy się i zbija, traci swoje własności zatrzymywania ciepła, zmienia kolor.

Jako zasadę musimy przyjąć, że wełny nie wolno nam prać w gorącej wodzie i nacierać bezpośrednio mydłem. Gorąca woda powoduje kurczenie się materiału, a nacieranie mydłem zbija delikatne włoski wełny, czyniąc ją twardą, tym samem pozbawi ją najważniejszej jej właściwości — zatrzymywania ciepła.

Swetry włóczkowe, bawełniane rękawiczki, czapki, szaliki i t. p. pierzemy w letniej wodzie, poprzednio przygotowanej lub zmiękczonej amoniakiem, ewentualnie odrobiną sody do prania. rozcieńczając w niej rozgotowane mydło. W braku mydła, płatków lub proszku mydlanego posłużyć się możemy korzeniem mydlanym. Mydło pokrajane w cienkie wiórka, proszek lub płatki mydlane, rozgotowujemy w wodzie, aż do otrzymania klarownego roztworu. Korzeń mydlany zagotowujemy w wodzie w proporcji ½ dkg na 1 litr wody, odcedzamy i po ostudzeniu do temperatury 25—35 stop. C używamy do prania.

Każda sztukę garderoby, przeznaczoną do prania, wpierw dobrze wytrzepujemy z kurzu, wkładamy do roztworu i nie pocierając materiału o siebie, pierzemy przez wyciskanie jedynie rękoma tak długo, dopóki brud puszcza. W kolejności pierzemy wpierw jaśniejsze, a potem ciemniejsze sztuki. Z chwilą, gdy przestanie się wytwarzać piana, zmieniamy wodę. Brak piany świadczy, że woda jest przesiąknięta brudem i niczego w niej już dobrze nie wypierzemy. Nieraz tą samą sztukę trzeba pierze kilku wodach, zawsze jednakowo przygrzadzonych.

Po dokładnym wypraniu płuczemy każdą sztukę dwa razy w letniej wodzie, a w końcu — dla zachowania koloru i miękkości — w wodzie z octem (łyżeczka na 1 litr wody). Wyciskamy (a nie wykręcamy) z wody i rozkładamy na płótnie do wysuszenia. Przy rozkładaniu, nadajemy danej sztuce jej pierwotny kształt. Wszelkie wieszanie, czy to wprost na sznurze. czy też na wieszadełku, deformuje garderobę. Dobrze rozłożona i do formy ułożona garderoba sporządzona z włóczki, po całkowitym przeschnięciu nie wymaga prasowania, co jest bardzo ważne dla zachowania właściwości wełny.

Raz rozpoczętego prania nie wolno nam odkładać, bo przeróżne koło wełny niejednakowo reagują na działanie wody — i możemy otrzymać zacieki na materiale. Z tego też względu nie należy moczyć kilku sztuk razem, lecz prać każda sztukę osobno.

Fabryczne materiały wełniane pierzemy tak samo jak trykotaże — z tą jedynie różnicą, że po wypraniu suszymy je normalnie, rozwieszając na sznurze lub wieszadełku w takim miejscu, by ściekająca woda nie zgromadziła nam szkody. Prasujemy na wilgotno po lewej stronie materiału. Czarne materiały wełniane pierze się dobrze w glinie rozrobionej letnią wodą do gęstości śmietany, po czym spłukuje się kilkakrotnie czystą wodą — i prasuje na wilgotno po lewej stronie. Glina musi być czysta, bez domieszek, zwłaszcza wapiennych.

Wywabianie plam

Wszelkie plamy należy wywabiać dopiero po dokładnym wytrzepaniu z kurzu i oczyszczeniu z błota.

Tłuste plamy, na czarnej i granatowej materii wełnianej, czyści się wodą z amoniakiem. Proporcja: 1 łyżka amoniaku na szklankę wody.

Wełny kolorowe, które nie znoszą amoniaku, czyścimy (z dala od ognia!!) benzyną.

Tłuste plamy na jasnych wełnach wywabiamy, pocierając na sucho mąką kartoflaną; na białych materiałach wełnianych — spirytusem denaturowanym (ewentualnie można wyprać wodą z mydłem).

Każda świeża tłusta plama, na każdym materiale, da się wywabić za pomocą prasowania gorącym żelazkiem przez bibułę. W ten sam sposób usuwamy plamy od świecy.

Plamy ze smoły nacierać niesolonym masłem. Gdy smoła zejdzie, tłusta plamę oczyścić benzyną lub wywabić gorącym żelazkiem przez bibułę.

Plamy od smarowidła wozowego wywabia się olejkiem terpentynowym za pomocą wełnianej szmatki.

Plamy z żywicy zmywać spirytusem lub eterem.

Plamy z farby olejnej i lakieru wycierać olejkiem terpentynowym lub benzyną.

Plamy z wapna najpierw wytrzeć szmatką, potem zmywać szmatką zmoczona w mocnym occie, w końcu spłukać czystą wodą i przeprasować na wilgotno po lewej stronie.

Plamy z rdzy. 1) 1 łyżeczkę soli szczawikowej rozpuścić w 1/5 litra gorącej wody. W gorący ten roztwór zanurzyć plamę, a gdy rdza zniknie — przepłukać w zimnej wodzie. 2) Zmoczoną w gorącej wodzie plamę rozłożyć na gorącym żelazku, możdzierzu, lub jakimś innym gorącym przedmiocie metalowym i posypać grudką soli szczawikowej aż do zniknięcia plamy. Następnie przepłukać to miejsce zimną wodą. Im starsze są plamy rdzawe, tym dłużej musimy je nacierać; świeże zaś znikają b. szybko.

Plamy od przepocenia. 5 łyżek stołowych amoniaku, 5 łyżek spirytusu winnego, 1½ łyżki soli, mieszać dopóki się sól nie rozpuści. Zmoczyć miejsca przepocone i zżółkłe, a potem wyprać mydłem.

Plamy z jodyny zmoczyć w amoniaku i nacierać palcami dopóki się nie rozpłyną zupełnie. Potem wypłukać w zimnej lub letniej wodzie i wyprać w rozgotowanym mydle.

Odpowiedzi pani Jadwigi

WP. L. H. — Aby móc odczytywać termometr znajdujący się przez całą zimę za szybą, musimy ochronić tę szybę od zamarzania, nacierając ją spirytusem z glicerną.

WP. M. M. — Ciasto na kluski bez jajka rozrabiamy ciepłą wodą, w temp. około 50 stop. C.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Zapotrzebowanie sody

Przedsiębiorstwa Dystryktu Galicja, których produkcja opiera się na sodach, wzywa się nadesłać nam do 21-go listopada 1941 r. kwartalne zapotrzebowanie sody kalcynowanej, aetznatronu i sody bicarbonatu.

Główna Grupa
Gospodarstwa Przemysłowego
10299 Lwów, Bourlarda 5

Obwieszczenie

DOTYCZY: przydziału paszy dla koni.

Wszyscy zarobkujący przewoźnicy (dorożkarze, drążkarze, furmani i t. p.) winni dla otrzymania przydziału paszy zgłaszać się od poniedziałku 17. 11. 1941 w godz. 15—18 pod adresem: Plac Mariacki 5. II. p.

Paszporty koni, legitymacje, patenty i dokumenty jazdy należy przynieść ze sobą.

Der Transportbeauftragte
10084 I. V. (gez. JUNGE)

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

POSAD POSZUKUJĄ

POLKA
zajmie się domem samodzielnie, jest energiczna, zdolna i pracowita. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 10366". 10366:

POLKA
z synem 16-letnim poszukuje dozorcówki w dzielnicy niemieckiej, równocześnie zajmie się gospodarstwem domowem oraz gotowaniem. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 10365". 10365:

WOLNE POSADY

KUCHCIKA
młodego, który po przyjacielsku zajmie się domem. — przyjmie samotny inteligent. Zgłoszenia z życiorysem Lwów. — Główna Poczta poste rest Nr legit. 1.533. 10159

UCZEŃ
intel. silniejszy, 6 kl. powszechnych lub 8 kl. gimn. — zostanie przyjęty. „Bufet", Akademicka 24. 10180:

FABRYKA
srebrnych wyrobów „Plater" Łyczakowska 108 — przyjmie do pracy ślusarzy, bronzowników, kwalifikowanego galwanizatora do niklow. i chromowania. 10283

BRAKARZA
dla tarcic liściastych aryjczyka — szukam. Podać życiorys warunki — „Gazeta Lwowska" „Tartak 9883". 9883

LEKARZ - dentysta bądź technik dentystyczny znajdzie dobre miejsce. Zgłosz. — Gesundheitsamt — Kamionka Strum. 10244:

FIRMA
poszukuje pannę uczciwą, zdrową, czystą, pracowitą, zwinną, mieszkającą przy rodzinie do praktyki biurowej i porządków domowych. Wynagrodzenie 130 zł. Własnoręczne oferty, życiorys, polecenia do „Gazety Lw." „Nr 10261". 10261

KUŚNIERZ
lub kuśnierka, — szwaczka do bielizny, potrzebni zaraz. Zofii 3, m. 10 10329:

ELEKTROMONTERÓW przyjmie „Energo". Lwów, Sykstuska 37, II. 10056

NAUKA

WYUCZAM
pisania na maszynach w języku — niemieckim — polskim ukraińskim. Romanska, Zyblikiewicza 5. 9918

TAŃCÓW
lekcji w grupach, oddzielnie udziela Wieczysty Kopernika 16, oficyny. 10203

LOKALE

POSZUKUJĘ
POKOJU kawalerskiego, w pobliżu skrzyżowania Rozwadowskiego i Zyblikiewicza. Wiadomość „Reklama" pl. Mariacki 5 — „Rozwadowskiego". 10337

ZAMIENIĘ
dom parterowy — 2 pokoje kuchnia, piwnice, komórka, sad na podobny w dzielnicy aryjskiej. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10291". 10291:

POLSKI
Komitet Pomocy we Lwowie, Kopernika nr 5, poszukuje dla Polaków na kilka dni do Lwowa przyjeżdżających około 50 pokoi za wynagrodzeniem. Zgłaszać w dziale gospodarczym Komitetu — codziennie o godzinie 13-tej 9934

W DZIELNICY CZWARTEJ
do wynajęcia budynek murowany z doprowadzoną energią elektryczną na warsztat — lub małą fabryczkę. Listy z podaniem rodzaju przedsiębiorstwa „Gazeta Lwowska" — „Przemysł 9984". 9984

DO
wynajęcia zaraz 2 pokoje kuchnia — dzielnica polsko-ukraińska — tona węgla Wiadomość „Gazeta Lwowska" „Nr 10153" 10153

POSZUKUJĘ
mieszkanie, najchętniej po lekarzu - dentyście — (mogę zakupić urządzenie), śródmieście, komfort, parter lub I. p. — cztery — pięć ubikacyj. Kochanowskiego 45, I. p., mieszk. 6. 10125

PEŁNOKOMFORTOWE słoneczne 2 pokoje, — kuchnia — balkon osobny gaz w pokoju Wolność, zamienię pokój, kuchnia, gaz IV-ta dzielnica. „Gazeta Lwowska" — „Za mostem 10069". 10069

POKÓJ
umeblow. wchód klatka schodowa, komfort Reja 3; drugie piętro, — mieszk. 6, 3—5. 10047

ZAMIENIĘ
2 pokoje słoneczne, kuchnia półkomfort na mieszkanie gettowe — Lwia 11/8 10392:

POKÓJ
komfortowy, ciepły z osobnym wejściem wynajmę — Jakóba Strzemię 4 m. 7. 10530:

POKÓJ
do wynajęcia dla pana Polaka na stanowisku, okolice Zofii. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10315". 10315:

WYNAJMĘ
lub zamienię szopę wzgl. inne pomieszczenie — na materiały drzewne — w dzielnicy polskiej. Marcina 41 m. 1. 10303:

ZAMIENIĘ
mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią z obejściem gospod. na podobne — w dzieln. polskiej — (gaz!). „Gazeta Lw." „Nr 10302". 10302:

LWÓW—
centrum reprezentacyjny lokal biurowy 3—4 pokoi, ewent. z kompletnym urządzeniem poważnej firmie — do wynajęcia. Listy „Gaz Lw." — pod „Węgiel — nr 10304". 10304

200 ZŁ.
za pokój z kuchnią ewent. stancję z gazem dzielnica polsko - ukraińska Oferty „Gaz. Lw." „Nr 10289". 10289

BRZUCHOWICE
do wydzierżawienia willa o dwunastu ubikacjach — częściowo umeblowanych Listy — „Gazeta Lwowska" „Interes 10281". 10281:

DO WYNAJĘCIA
nieznacjonalizowane pokój z kuchnią Lewandówka blisko „5". „8") Warunki niezwykle dogodne. Informuje: Sarad. — Romanowicza 18; I p m 3, godz 13—15; 17—21 10408:

Ś. † P.

Dr. Jarosław Sekeła

przeżywszy 49 lat, po krótkich a ciężkich cierpieniach zmarł we Lwowie dnia 15 listopada 1941 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 18 listopada 1941 r. o godz. 14-tej z domu przedpogrzebowego we Lwowie, ul. Kochanowskiego l. 94, na cmentarz Łyczakowski. Na ten smutny obrzęd zaprasza wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych **Żona i córka** 1051

W środę, dnia 19 b. m.
jako w drugą bolesną rocznicę zgonu

Śp. Jadwigi Dwernickiej

Pianistki, żony adwokata, Przew. Tow. Opieki nad wdowami i sierotami po adwokatach 9805
odbędzie się o godzinie 11-tej

Nabożeństwo Żałobne
w kościele OO. Bernardynów

KUPNO SPRZEDAŻ

GRAMOFONY, PŁYTY FOTOGRAFICZNE aparaty materiały kupuje: „FO-FO-RA" Chorążczyzna 5. 7998

SPRZEDAM
TANIO fotel-łóżko, piernat, drzewo — szafkę, Długosza 53 mieszkanie osiem. Godziny: trzecia—piąta. 10388:

FILATELIŚCI!
Cennik — katalog 1942 znaczków polskich Gubernatorstwa z dwunastoma fototablicami znaczków wysyłamy odwrotnie. — Przekazem 5.90 — zaliczeniem 7.60. Polski Dom Filatelistyczny Warszawa Marszałkowska 116. 8929

KUPIĘ
widły do kartofli kłódki, latarnię. — „Gazeta Lwowska" „Nr 10188". 10188

KUPIĘ
ciepły szlafrok. — Listy Admin. „Gazety Lwowskiej" pod „Szlafrok nr 10216". 10216

SPRZEDAM
maszynę Singera; Pasaż Hausmana nr 1/1. 10214

KUPIĘ
Podręcznik hodowli królików. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10189". 10189

KUPIĘ
kredens kuchenny biały, 2 tapczany, szafę trójdzielną, stół i cztery fotele (orzech kaukazki) zgłoszenia: Łyczakowska 109, m. 8. 10166

SPRZEDAM
włóczkę, Szewczenki 8, m. 3 od 10—12 10163

KUPIĘ
okazyjnie męskie futro, spód bobry, kołnierz wydra — damskie karakuły, stan bardzo dobry Kochanowskiego nr 45 I. p., m. 6. 10124

KUPIĘ
2 jednołóżkowe — 1 dwułóżkową sypialnię 1 jadalnię 1 salon 2 wagi automatyczne — 1 kasę National, [illegible] stan tylko bardzo dobry. Listy „Gaz. Lw." „Nr 10044". 10044

SPRZEDAM
mocne buty z cholewami 43—44, — bergsteigery 42, — damskie meszty — zamszowe 36, koc, kołdrę, — czarne pumpy, jesionkę, Bogdanówka, Smulikowskiego 25 Antoniszyn godz 10—12 i 3—6 Dojazd 7 10025

SPRZEDAM
buty 43 kilimy — serwis herbaciany czeski. Potockiego nr 9, mieszk. 6. 9991

PORCELANĘ
antyczną angielską sprzedam Potockiego 9, mieszk. 6. 9989

MESZTY
33 nr francuski obcas sprzedam — Pierackiego 2 krawiec. 9751:

KUPIĘ
branzoletę, sygnet złote, tapczan, — szafę nowoczesne kupię - wezmę na przechowanie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 10015". 10015

KUPIĘ
śniegowce lub boty zakopiańskie — dla 5-letniego, ul. Łyczakowska 46 — m. 15 10011

SPRZEDAM
natychmiast maszynę do pisania „Remington.. Wiadomość między g. 12—1. Kętrzyńskiego 11 (Krzowa 61) mieszk. 2 9992

PIECYK ELEKTRYCZNY
110 Volt nieużywany sprzedam — Zgłoszenia „Reklama" plac Mariacki 5. „Ciepło" 9736:

SPRZEDAM
używany kom lecik i czapeczkę dla — 2—3 letniego, spodnie czarne, stary kombinezon, balię wanienkę, Sakramentek 4, parter prawy 9733:



— Hallo, tu Moskwa! Ofensywa niemiecka załamała się — ruszamy do kontrataku!
(„Das Reich").

FILATELISTOM
wysyłamy bezpłatnie komplet prospektów. — Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, — Marszałkowska 116 8931

FILATELIŚCI!
Jak zbierać znaczki pocztowe poucczy Was specjalny „Podręcznik". — Wysyłka odwrotnie. (Przekazem 4.40, zaliczeniem 7.—). Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 8938

MŁYŃSKIE
maszyny — oraz wszelkie przybory GAZA szwajcarska PASY transmisyjne, gurty, — kubełki: Zakład budowy młynów — Kraków, Mazowiecka 35, tel. 102-44 10029

NATYCHMIAST
kupimy kamienicę willę — parcelę!! Miejscowość obojętna Zgłoszenia. Biuro Włodzimierza Huka — KRAKÓW, Pijarska 19 — LWÓW, Piłsudskiego 21 [illegible]

KAMIENICE
wille — parcele — sprzedajel — Biuro Włodzimierza Huka KRAKÓW, Pijarska 19, LWÓW Piłsudskiego 21 9641

WŁÓCZKI
wełny sukienkowe, spodnie narciarskie inne rzeczy sprzedam. Tamże tapczan orzechowy skromny. Sapiehy nr 43, II. piętro, 2 x dzwonić. 10223

PELERYNKĘ
przeźroczystą gumową — kapelusz welurowy kupię — lub zamienię za węgiel. „Gazeta Lw." „Nr 9986". 9986

BUTY
oficerskie prawie nowe nr 41 sprzedam. Łyczakowska nr 29, mieszk. 1. 10218

KUPIĘ
kożuszek na średnią osobę. Zgłoszenia Sapiehy 61, mieszk. 7, od 3—5 10215

WYTWORNA
garderobę męską półbuciki 43, koce i piękne meble tanio sprzedam plac Bernardyński 2a, mieszk 4 10137

FORTEPIAN
króciutki, kredens, tapczan, elektrolux łóżko. Sprzedam tanio, zamienię. Grottgera 10; m. 5. 10127

BARANICA
podróżna półbuciki czarne męskie nr 45 sprzedam. Sienkiewicza 3, — m. 5. 10087

KUPIĘ
pokój kombinowany. Listy „Gazeta Lwowska" „Zdecydowany 10079". 10079

SPRZEDAM
tapczan metalowy chromowany 700 zł. Hausnera 8, — mieszk. 9. 10074

KUPIĘ
stoliki i krzesełka do cukierni. Zgłoszenia: Zimorowicza 12, mieszk 5. 10068

RAJA PUDER
dla dzieci poleca: KOSMETYKA BATOREGO 1. 10068

KUPIĘ
opał (drzewo, węgiel). Musie Uniwersal, Kopernika nr 5. 10061

SPRZEDAM
palto, płaszcz damski, lisa futro łoszaki. Wiadomość: Snopkowska 16, — mieszkanie 7. 10238:

KUPIĘ
BUTY OFICERSKIE 43—44, BOTY damskie 38, — PRYCZEZY — lub materiał, futro męskie, kupon ubraniowy, teczkę LEICA, CONTEX (FOTOAPARAT) OBJEKTYW Xenon Sonnar (1,5) Listy „Gazeta Lwowska „Nr 10023". 10023

WÓZEK
dziecinny głęboki „Konkon" sprzedam, Teresy 34, m 9 9745:

KUPIĘ
rudego lisa ludnego lub skórki na kołnierz. Zgłoszenia Sienkiewicza 5, mieszk. 5, 2—5 po południu. 9834:

UBRANIE
męskie, czarne wizytowe, zupełnie nowe na średni wzrost sprzedam. KALOSZE męskie duże kupię. Jasna nr 32, mieszk. 5; I. piętro. 9842:

UBRANIE
suknię damską brązową, 10 m najlepszego batystu — białego. płaszczyk zimowy, kalosze i śniegowce dla 6-letniego dziecka, teczkę skórzaną sprzedam Zgłoszenia od 4—5 popoł Karpińskiego 15, m 7 9750:

KURTKĘ
lub raglan zimowy wzrost średni, kupię. Piłsudskiego 11, mieszk. 15. 10334:

SPRZEDAM
piecyk elektryczny 110 volt i żelazko 220 volt. — Króla Leszczyńskiego 19, m 2 9921

NIERUCHOMOŚCI
wszelkiego rodzaju, kupuje zawsze — Biuro Włodzimierza Huka KRAKÓW, Pijarska 19 LWÓW — Piłsudskiego 21. 9658

SPRZEDAM
piec do łazienki. Listy „Gaz. Lw." „Prawie nowy — nr 10389". 10389:

PIANINO
Sommerfelda nowe krzyżowe sprzedam. Wiadomość: Wagilewicza 1 — m. 7. 10332:

ROZMAITE

ZDJĘCIA
legitymacyjne — oraz wszelkie inne prace fotograficzne poleca: FOTO STYL Rutowskiego 1. 9960

BIŻUTERIA NIE STRACI WARTOŚCI,
gdy jest dobrze naprawiona; jeśli popsuta oddaj do firmy JAN WOJTYOH, złotnik, Lwów — AKADEMICKA nr 8. Grawura — Galwanizacja. 9917

WARSZAWA
Pensjonat, Moniuszki 7 mieszk. 3; pokojach bieżąca woda. 9599

OTRZYMAŁEM
wyłączną sprzedaż hurtową na dystrykt lwowski — znanej fabryki gilz bibułek papierosowych, szpagatu, — kalki itd Poszukuję wspólnika z kapitałem najmniej 30.000 złotych, dla otwarcia interesu we Lwowie Zgłoszenia. Biuro Ogłoszeń „Par", Warszawa, Bracka 17, sub „Lwów [illegible]

PLUSKWY
wraz z zarodkami niszczymy doszczętnie gazem „B- F" (Azot) „GAZO-CHEMIA" Lwów, Piłsudskiego 21 — telefon 271-06. 9653

Chemikalia przemysłowe
DOM HANDLOWY
JAN KNOBLOCH 1032
WARSZAWA — Czackiego 10.
Telefony: 512-21, 512-75

ASTRO - CHIROMANTA — (grafolog) Z. W. Kochanowskiego 40, parter (na lewo) Przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od 15—17 10419:

WSZYSTKO — ZAŁATWI — WSZĘDZIE!
Teren — Generalne gubernatorstwo KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA. Sprawy Handlowe, Techniczne, Prywatne. — AGENT ZLECENIOWY — Lwów, Teresy 12, mieszk 11. Odpowiedź wymaga adresowanej korespondentki. 9390

JĄKANIE
radykalnie usuwa pedagog specjalista Seweryn Janosz, Legionowo k/Warszawy. Liczne podziękowania. 9598

STROJĘ
naprawiam, odnawiam fortepiany, pianina. Kupię na wet zniszczone. — Szpineter, Rynek nr 30, I., m. 1. 9402

BRZYTWY
noże nożyczki i t. d. ostrzy firma — Mieczysława Szubrowskiego Lwów ul. Boimów 4. 8560

WRÓŻBITA
niewidomy przyjmuje codziennie — Supińskiego 8, — mieszk. 8. 9115

NAPRAWĘ
i przewijanie elektrycznych MASZYN, przyjmuje fabryka „Kontakt" Lwów, Kordeckiego 45. 9396

PARASOLE
męskie, damskie — dziecinne naprawia się precyzyjnie szybko i terminowo. Lwów — Legionów nr 29 — w podwórzu. Uwaga na dokładny adres i nr domu. 7671

KTO
przewiezie do Warszawy autem 3 osoby i bagaż (500 kgr.). — Zgłaszać się ul. Ossolińskich 9, m. 4. 9988

FIRMA
„Mechanik" Kołłątaja 8. Naprawa maszyn do szycia, maszyn biurowych i t. p. 7767

AKUSZERKA
Markowska przyjmuje panie. Zybilkiewicza 39. 8257

PRZEPROWADZKI USKUTECZNIA — KOSTYRKA ULICA ZADWÓRZAŃSKA 4. 9884

SINGER
wszelkie inne maszyny fachowo naprawiamy. STANIAŁY igły, części zagraniczne — KUPUJEMY nogi, uszkodzone maszyny — Akademicka pięć, „Technoservice". 10144:

DŁUGOLETNI
tłumacz polsko-niemiecki wykonuje tłumaczenie pism, życiorysów, dokumentów, kosztorysów itp — Maszynopisanie Stylizacja. Batorego 28 9890:

SZUKAM
możliwości wyjazdu za wynagrodzeniem do Kołomyi. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 10046". 10046:

ZAMIENIĘ
półbuciki i śniegowce nr 39 w bardzo dobrym stanie na półbuciki nr 37—38 Wiadomość ul. Łyczakowska 57 II p. — mieszkanie 6. 10106:

SAMOCHÓD
ciężarowy — dla przewozów — we Lwowie wynajmujemy. Zgłoszenia: telefon 287-82 10139

DAM
drzewo za ścięcie i porąbanie. „Gazeta Lwowska" — „Nr 10064". 10064:

KRAWCZYNI ANIELA ROZKOSZÓWNA
przedtem Bajki 39 obecnie przyjmuje AKADEMICKA 18, I. p., m. 4. 10217:

PRZEPISYWANIE na maszynie, TŁUMACZENIA, podania BIURO tłumaczeń ROMA NOWICZA 2, — (obok Notariatu). 10146

AKUSZERKA
Stojkowa przyjmuje. Ormiańska 2. 1006

STROI
naprawia kupuje przegrane fortepiany pianina. Zgłoszenia: Herman, Lenartowicza 5 — II. p., po południu 9249

TŁUMACZYMY
przepisujemy na maszynie podania, dokumenty, tanio. Ormiańska 18 — mieszk. 4. 9582

WRÓŻBITA
niewidomy przyjmuje codziennie — Supińskiego 8 — mieszk. 8. 1028

STROJENIE
naprawa fortepianów. Smutny ul. Supińskiego 8. — Telef. 215-98. 1028

1 Auto osobowe
1 Auto ciężarowe
natychmiast kupimy
F. REICHELT
Kazimierzowska 4
10 29

ZAMÓWIENIA
na
nowe piece i naprawy
do oddania
F. REICHELT
Lwów, ul. Kazimierzowska 4
1013

KWALIFIKOWANYCH
KOTLARZY
SPAWACZY
MODELARZY
STUDNIARZY
WULKANIZATORÓW
SLUSARZY maszynowych
MECHANIKÓW samochodowych
MONTERÓW instalacyjnych
PRZYJMIEMY NATYCHMIAST
Płaca według umowy.
Installations-Industrie Anstalten
PRZEMYSŁOWE
ZAKŁADY INSTALACYJNE
Lwów, Pełczyńska 32 (róg Bogusławskiego)
Telefon Nr 237-82 10401

Na miesiąc grudzień

W CZASIE OD 15—25 LISTOPADA
PRZYJMUJE WYDAWNICTWO NASZE

PRENUMERATĘ
„GAZETY LWOWSKIEJ"
z odnoszeniem do domu

Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.
Dostawa do domu tylko na terenie m. Lwowa.
Zamówień z dalszych przedmieść nie przyjmuje się. 9979